

BERNARD PIOTROWSKI  
Poznań

## EUGENIUSZA ROMERA KONCEPCJA POLSKI RDZENNEJ

Nazwisko Eugeniusza Romera przeciętnemu Polakowi kojarzy się z mapą i atlasem. Jest bowiem faktem bezspornym, że właśnie atlasy i pojedyncze mapy tego wybitnego uczonego kształtowały świadomość geograficzną i historyczno-polityczną dwóch przynajmniej pokoleń Polaków, tworzyły swoistą wizję kartograficzną Polski w rodzinie narodów i państw świata. Tworząc zręby polskiej kultury kartograficzno-geograficznej, Eugeniusz Romer *nolens volens* stał się politykiem, opowiadając się jednoznacznie po stronie nauki narodowo zaangażowanej. Związany z kresowym ośrodkiem intelektualnym Lwowa, był zarazem wyczulony na wszelkie bieżące sprawy polskich ziem zachodnich, polskiego zasięgu etnicznego na zachodzie i polskiej granicy z Niemcami. Tworzył nie tylko określoną wizję, lecz także wypełniał konkretną treścią naukową i polityczną obraz polski etnicznie rdzennej i historycznie uzasadnionej w dorzeczu Odry i Wisły, między Bałtykiem a Karpatami. Tej właśnie kwestii poświęcony jest niniejszy artykuł wraz z zawartym w nim materiałem dowodowym<sup>1</sup>.

Na ukształtowanie się postawy narodowej i politycznej Romera duży wpływ wywarło środowisko rodzinne, uwarunkowania polityczne zaboru austriackiego, zwłaszcza zaś lata studiów w niemieckich ośrodkach naukowych. Eugeniusz Romer pochodził z rodziny o głębokich tradycjach patriotycznych i intelektualnych<sup>2</sup>; przodkowie, w tym także ojciec, Ed-

<sup>1</sup> Poza kilkunastoma drobniejszymi opracowaniami, często typu wspomnieniowego, o działalności naukowej Romera jako geografa obszerniejsze studium opublikował J. Czyżewski, *Życie i dzieło Eugeniusza Romera*, W: Eugeniusz Romer, *Wybór prac*. Warszawa 1960, t. I, ss. 9-115, a także ogólniejsza rozprawa Ł. Mazurkiewicz-Herzowej, *Eugeniusz Romer*. Warszawa 1966, jak dotąd, odrębnego studium o politycznych poglądach E. Romera, tak więc niniejszy artykuł powinien chociażby częściowo ową lukę wypełnić. J. Czyżewski słusznie akcentuje, że Romer był jednym z tych, którzy czynnie uczestniczyli w tajnym i jawnym życiu narodu „od ostatnich dziesięcioleci okresu porzobiorowego aż do lat Polski Ludowej” (*op. cit.*, s. 9). O roli Romera w kształtowaniu koncepcji polskiej granicy zachodniej w dobie I wojny światowej pisze się mało. O tym uczonym jako protoplaście polskiej orientacji zachodniej wspomina M. Mroczko w studium: *Problemy kształtowania myśli zachodniej w Drugiej Rzeczypospolitej*. Gdańsk 1981, s. 37.

<sup>2</sup> Atmosferę domu rodzinnego szeroko omawia E. Romer w swym wspomnieniowym studium *Problemy sumienia i wiary* (dotąd pozostaje ono w rękopisie!).

mund, uczestniczyli w polskich powstaniach narodowych 1830/1831 i 1863 r.<sup>3</sup> Atmosfera domu — jak później wspominał — była „intelektualna, wybitnie liberalna, z punktu widzenia społeczno-politycznego raczej międzynarodowa”<sup>4</sup>. W okresie nauki w gimnazjum jasielskim i nowosądeckim uczestniczył w konspiracyjnym ruchu niepodległościowym i socjalistycznym. W latach 1889 - 1890 studiował historię na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie — jak wspomina dobrze Romera znający polski geograf J. Czyżewski — „na pierwszy plan wysunęły się zainteresowania dotyczące rozwoju ruchów polityczno-społecznych, zagadnienie bytu i przyszłości własnego narodu”<sup>5</sup>. Interesowała go historia, wykładana podówczas przez znakomitych badaczy i pedagogów, jak np. S. Smolkę W. Zakrzewskiego i B. Ulanowskiego. Fascynowały go także nauki prawne i etyka. W okresie studiów dostrzegł jednak, jak ważną rolę na pograniczu nauk humanistycznych i przyrodniczych odgrywa geografia. Syn Romera, Witold, zauważył później, że ojciec w końcu wybrał geografię „żeby być dobrym oficerem wojska polskiego, gdy przyjdzie potrzeba”<sup>6</sup>. Znając dobrze niemiecki, w latach 1891 - 1892 studiował geografię pod kierunkiem znakomitego A. Kirchhoffa na Uniwersytecie w Halle n.Sała. Po raz pierwszy na wykładach tego uczonego dotyczących spraw narodowościowych Romer poznał awersję, a nawet wrogość nauki Rzeszy wilhelmińskiej do wszystkiego, co miało związek z życiem intelektualnym narodów słowiańskich i romańskich. Sam Romer bronił w polemikach np. polskiego rodowodu Kopernika<sup>7</sup>. Czytał dzieła Darwina, a także Liebknechta i Kautsky'ego, bo — jak pisał w notatniku z 1891 r. — iść trzeba „zawsze naprzód z podniesionym sztandarem postępu”<sup>8</sup>. Poznał nie tylko nowe prądy w nauce niemieckiej (np. w badaniach nad

<sup>3</sup> Dziad E. Romera, Henryk, brał udział w powstaniu listopadowym, stryj, Stanisław, walczył w powstaniu styczniowym u boku sławnego pułkownika Nullo. Ojciec E. Romera — Edmund — brał udział również w powstaniu styczniowym (wychowany w elitarnej niemieckiej szkole wiedeńskiej *Theresianum*; kończąc studia prawnicze pozostawał skromnym urzędnikiem). Matka pochodziła ze szlachty węgierskiej. E. Romer należał do dzieci schorowanych, ale pełnych temperamentu. Sam pisał o swej „chorobliwej niesforności”.

<sup>4</sup> Ł. Mazurkiewicz-Herzowa, *op. cit.*, s. 22.

<sup>5</sup> O latach licealnych E. Romera: H. Stamiński, *Eugeniusz Romer jako uczeń gimnazjum nowosądeckiego*. Nowy Sącz 1960; Ł. Mazurkiewicz-Herzowa, *op. cit.*, s. 12 i nast. W 1884 r. z inicjatywy brata E. Romera, Jana, powstała tajna organizacja młodzieżowa o romantycznym rytuale i konwencjach. Problematykę narodową łączono tam z zainteresowaniami społecznymi. J. Czyżewski, *op. cit.*, s. 24.

<sup>6</sup> Tamże, ss. 26, 28 - 29.

<sup>7</sup> Tamże, ss. 156 - 157.

<sup>8</sup> Tamże, ss. 31, 33.

powierzchnią Ziemi, geologią, klimatologią, hydrografią), lecz także wyniósł przekonanie, że również nauka, w tym i geografia jest areną zmagania z Niemcami o zachowanie polskiej samodzielności narodowo-intelektualnej.

Po powrocie z Niemiec zapisuje się na Uniwersytet Jana Kazimierza, gdzie m.in. słuchał wykładów Tadeusza Wojciechowskiego z dziejów Słowiańszczyzny pierwotnej i polityki pierwszych Piastów. Miało to ogromny wpływ na ukształtowanie się później zachodniej orientacji w twórczości naukowej Romera.

W latach 1892 - 1895 napisał wprawdzie kilkanaście prac naukowych z zakresu geografii Polski i Niemiec, ale posady uniwersyteckiej nie otrzymał. Systematycznie utrzymywał kontakty z ośrodkami geograficznymi, m.in. Uniwersytetu Wiedeńskiego. Słuchał geopolitycznych wykładów słynnego Albrechta Pencka, który solidną wiedzę geograficzną łączył z nacjonalistycznymi uprzedzeniami do Słowiańszczyzny, a Polski w szczególności. Po latach J. Czyżewski napisze, że „A. Penck uznawany (był) przez Niemców za nieludzko zimnego mędrca, który miał jednak serce. Zachował je dla ucznia, który należał do jego elity, choć nie miał go dla Romera, obrońcy polskiego punktu widzenia w nauce i na terenie politycznym”<sup>9</sup>. Romer nie mógł się bowiem zgodzić z poglądami Pencka, że granica „niemieckiej Europy Środkowej” (*Mitteleuropa*) sięga po Wisłę i jest zarazem granicą niemieckiego zasięgu etniczno-kulturowego (*Volks- und Kulturboden*). Na początku XX w. podobne poglądy głosili także inni znani niemieccy geografowie, jak A. Hettner, J. Partsch, E. Hanslik<sup>10</sup>. Do „niemieckiego kręgu kulturowego” włączano nie tylko Polskę, lecz także kraje nadbałtyckie i część Półwyspu Bałkańskiego. Cała więc przedrozbiorowa Polska po Dźwinę i Dniepr włączona została do germańskiej *Mitteleuropy*. Pisał później z sarkazmem Romer:

„Wtedy więc, gdy olbrzym Islamu ze snu budzić się począł, wszystkie drogi wiodące ku ziemiom Islamu były już uitorowane, ... przynajmniej w umyśle, w duszy i sercach narodu niemieckiego! Oto przykład geografii... na usługach państwa niemieckiego”<sup>11</sup>.

Romer był konsekwentnym przeciwnikiem niemieckiej geopolityki. W 1912 r., po latach rzetelnych studiów, ogłosił w *Encyklopedii polskiej* swój znany artykuł o położeniu geograficznym Polski<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> Tamże, s. 37; Mazurkiewicz - Herzowa, *op. cit.*, s. 25.

<sup>10</sup> O geopolitycznych poglądach Pencka oraz innych geografów niemieckich: A. Wolff-Powęska, *Doktryna geopolityki w Niemczech*. Poznań 1979.

<sup>11</sup> E. Romer, *Geografia na usługach państwa*. W: E. Romer, *Wybór prac...*, t. IV, s. 110.

<sup>12</sup> E. Romer, *Geograficzne położenie ziem polskich*. W: *Encyklopedia polska*. Warszawa 1912, t. I, ss. 1-8. W płaszczyźnie geograficznej, także drobiazgowo stu-

Przeciwstawiał się w nim niemieckiej koncepcji *Mitteluropty* pisząc m.in.: „W planie i rozwoju budowy Europy nie ma miejsca na Europę Środkową, północnej jej dziedzinie przeciwstawia się tylko kraina południa”<sup>13</sup>. Zdaniem polskiego autora, z geograficzno-politycznego punktu widzenia Europa Środkowa faktycznie nie istnieje. Wydzielał natomiast Europę zachodnią i wschodnią.

W czasie, gdy nie istniało państwo polskie, Romer mocno i konsekwentnie wykazywał — na podstawie gruntownych studiów demograficzno-statystycznych i geograficznych — polską indywidualność terytorialną. Był to ważki element jego światopoglądu naukowego i politycznego. Polemizował na ten temat w początkach XX w. z innym polskim geografem Wacławem Nałkowskim, który twierdził, że Polska jest krainą „przejściową”, że w jej obrazie fizjograficznym i składzie antropologicznym zaszewniają i uzupełniają się cechy wspólne zarówno Europie zachodniej, jak i wschodniej. Zdaniem Nałkowskiego na nizinie polskiej występuje „otwartość granic” dla narodów wielkich i dynamiczniejszych i ta właśnie „przejściowość” była jedną z przyczyn upadku Polski w XVIII w. Równocześnie nie wykluczał, że owo „położenie przejściowe”, dawniej tak niebezpieczne, „obecnie w miarę gruntowania się stosunków międzynarodowych na pokój, będzie właśnie jej uprzywilejowaniem, warunkiem żywej komunikacji i wymiany”<sup>14</sup>. Nałkowski pojęcie owej „krainy przejściowej” odnosił „zarówno do Polski w obszerniejszym znaczeniu, Polski historycznej, unialnej, jak do Polski właściwej, etnograficznej, piastowskiej”<sup>15</sup>. Skłonny był zarazem przyznać, że dorzecze Wisły jest ośrodkiem krystalizacyjnym polskiego narodu i państwa (pojęcie „Polski rdzennej”)<sup>16</sup>.

dium A. Reyhmana, *Opis fizyko-geograficzny ziem polskich*. W: *Encyklopedia polska*, t. I, ss. 383 - 464; także: E. Romer, *Przyrodzone podstawy Polski historycznej*. Lwów 1912.

<sup>13</sup> Por. E. Romer, *Polska. Ziemia i państwo*. Kraków 1917, ss. 30 - 35. W latach późniejszych Romer pisał, że niemiecka koncepcja *Mitteluropty* wyrosła z tradycyjnej w tym kraju „idei władztwa kontynentalnego” (por. cyt. artykuł *Geografia na usługach państwa*).

<sup>14</sup> Por. W. Nałkowski, *Polska*. W: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*. Warszawa 1887, t. VIII, ss. 601 - 651; tenże, *Polska jako kraina przejściowa*. „Ziemia” 1910, ss. 41 - 46. Dla Nałkowskiego Polska nie była odrębnym pojęciem fizyko-geograficznym i historycznopolitycznym. Z owych granic fizjograficznych miały także wypływać różnice charakteru politycznego i etnograficznego. Por. też: W. Nałkowski, *Rys geografii ziem dawnej Polski*. Warszawa 1887, tenże, *Materiały do geografii ziem dawnej Polski*. Warszawa 1914, t. I.

<sup>15</sup> W końcowych latach swego życia Nałkowski ten pogląd nieco stonował. Por. E. Romer, *Przyrodzone podstawy Polski historycznej*. Lwów 1912.

<sup>16</sup> Por. W. Nałkowski, *Materiały do geografii...*, *passim*.

Niektórzy geografowie niemieccy (np. Hanslik) i polscy (np. Lubomir Sawicki) poparli koncepcję Nałkowskiego dowodząc zarazem, że granica między Europą wschodnią i zachodnią przebiega wzdłuż linii łączącej ujście Wisły z ujściem Dniestru.

Romer ostro zaatakował pogląd Nałkowskiego o „prześciowym” położeniu Polski stwierdzając, że w analizie przestrzennej każde terytorium może być uważane za krainę przejściową, zwłaszcza wówczas, gdy „cechy łączące odgrywają rolę silniejszą aniżeli cechy dzielące”. W tym sensie — jak konkludował Romer — „niemal wszystkie kraje świata są ... krainami przejściowymi”<sup>17</sup>. Romer bronił bowiem konsekwentnie tezy, że Polska stanowi indywidualność geograficzną, etniczną i polityczną. W artykule ogłoszonym w 1904 r. pisał, że:

„Polska jest to kraina przedstawiająca geograficzną całość i w tym tkwi przyczyna, że mimo politycznego rozbicia, jeszcze nie zginęła. Pojęcie Polski jest silniejsze od chwilowego zbiegu faktów historycznych i przeobrażeń politycznych”<sup>18</sup>.

Podkreślał bowiem, że kraj nasz mając „wybitne i korzystne geograficzne położenie” musi być „naturalnie spojony”. Zdaniem Romera bowiem, klimat, krajobraz i człowiek w dziejach polskich stanowił integralną całość i poświadczał o „polskim charakterze ziem aż gdzieś po środkową Wartę i Opolszczyznę na zachodnich rubieżach”. Dla tego uczonego dorzecze Wisły i Odry — to właśnie „naturalny teren Polski”, co więcej — „organizm Polski miał z dawien dawna tę żywą świadomość swego geograficznego położenia, czuł się tym, czym jest w rzeczywistości, pomostem między dwoma morzami”<sup>19</sup>. Lansował pojęcie Polski etnicznie, historycznie i politycznie jednolitej. Akcentował jednoznacznie, że Polacy „zaprzepaszczają swój duchowy dorobek, jeśli przyjmują dziś zaborcze rozczłonkowanie jako podstawę swego narodowego rozczłonkowania”<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> Por. E. Romer, *Przyrodzone podstawy Polski...*, *passim*. O jednym z odczytów Romera wygłoszonych w 1912 r. w Warszawie, gdzie — mówiąc o „dorzeczu Wisły” — ostro zaatakował poglądy Nałkowskiego, pisano na łamach „Ziemi”: „Pełną garścią rzucał na salę odczytową ziarna dochodzeń i prawd naukowych z zakresu geografii ojczystej, a co szczególnie tu podkreślić należy, w polemicznych swych wywodach przeciw poglądom Nałkowskiego ujawnił niezwykłą obiektywność i subtelność w wysokim uznaniu zasług zmarłego naszego geografa” („Ziemia” t. III, 1912, ss. 355 - 356).

<sup>18</sup> E. Romer, *Ziemia. Geografia fizyczna ziem polskich*. W: *Polska. Obrazy i opisy*. Lwów 1904, t. I, s. 66. Przedruk tego artykułu w jego: *Ziemia i państwo. Kilka zagadnień geopolitycznych*. Lwów—Warszawa 1939, ss. 11 - 13.

<sup>19</sup> Koncepcję o pomostowym charakterze Polski upowszechniał Romer w swoich pracach oraz publicznych odczytach także w okresie Polski międzywojennej.

<sup>20</sup> E. Romer, *Nazwijmy Polskę po imieniu*, „Zarzewie” R. II: 1911, ss. 285 - 291. Przedruk: E. Romer, *Ziemia i państwo*, ss. 201 - 209.

Dla Romera „polskie ziemie rdzenne” — to takie, które są limitowane granicami naturalnymi, stanowiącymi przede wszystkim poważną przeszkodę dla migracji człowieka lub nawet ją zupełnie wykluczającymi. Morza i góry — to główne naturalne przeszkody rozstrzygające o rdzeniu terytorialnym kraju. Polska jest więc krajem usytuowanym między Bałtykiem na północy a pasmem gór karpaccich na południu<sup>21</sup>.

W końcu XIX w. Romer poznał bliżej złożony układ sił politycznych oraz strukturę etniczną zachodnich ziem etnicznej Polski. Jeden semestr 1895/1896 r. spędził wśród niemieckich geografów Berlina, gdzie zapoznał się nie tylko z nowszymi osiągnięciami europejskiej kartografii, lecz także z losem ludu polskiego w zaborze pruskim. Poznał przeszłość zachodniej Słowiańszczyzny, m.in. na podstawie zbiorów berlińskiego muzeum archeologicznego (niemalże w tym samym czasie co J. Kostrzewski), badał kulturę ludności kaszubskiej i mazurskiej, narodowe aspiracje Ślązaków i Wielkopolan. Właśnie w końcu XIX w. Romer uświadomił sobie, że tereny zachodnie stanowią etniczny rdzeń terytorium narodu polskiego. Sprawa wrzesińska 1901 r. odbiła się szerokim echem wśród lwowskich akademików, a w demonstracjach i akcji niesienia pomocy poszkodowanemu brał bardzo czynny udział Romer<sup>22</sup>. Od 1897 r. pracował jako nauczyciel geografii we lwowskiej Akademii Handlowej, w 1899 r. habilitował się. Nie był jednak uczonym gabinetowym, wszelka wiedza bowiem była dla Romera kategorią społeczną, narodową i polityczną. W 1903 r. w Towarzystwie Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych domagał się uwzględnienia w austriackich programach nauczania krajoznawstwa „ziem etnicznie polskich”. Wystąpił w tej sprawie w specjalnej petycji do wiedeńskich władz szkolnych. Był bowiem przekonany o tym, że trzy zasadnicze czynniki składają się na „przyrodzone” etnicznie i geograficznie „jednolite podstawy” Polski: ziemia, naród i państwo. Polska pozbawiona była tylko tego ostatniego komponentu swej egzystencji<sup>23</sup>. W połowie kwietnia 1907 r. wyjeżdżał do Warszawy (współpracował tam m.in. z Macierzą Szkolną i Towarzystwem Krajoznawczym) „dla uzbrojenia pierwszej ekipy polskich nauczycieli w wiedzę o ziemi, narodzie i państwie polskim”. Był niezwykle czynny w ruchu zarzewiackim, przekonany, że Polacy uzyskają niepodległość w dogodnym usytuowaniu politycznym i militarnym, a jest to możliwe, ponieważ konflikty między wiel-

<sup>21</sup> Por. E. Romer, *Rola rzek w historii i geografii narodów*. Lwów 1901 (nadb. z: „Przewodnik Naukowy i Literacki” t. 29).

<sup>22</sup> J. Czyżewski, *op. cit.*, ss. 98-99.

<sup>23</sup> Jako prelegent Romer blisko współpracował w l. 1906-1907 z Polską Macierzą Szkolną, by „uczyć i uświadamiać, a sam podniosłem się na szczyblu uświadczenia, które tylko w takiej atmosferze mogło zakwitnąć i dojrzeć” (E. Romer, *Ziemia i państwo*, s. 6).

kimi mocarstwami systematycznie się pogłębiają<sup>24</sup>. Przede wszystkim jednak widział wychowawczą i patriotyczną rolę geografii, a przekonanie to opierał na 10-letniej swej pracy nauczyciela w szkole średniej i w lwowskiej Akademii Handlowej<sup>25</sup>.

W 1911 r. przy Uniwersytecie Jana Kazimierza powstał Instytut Geograficzny, z którym związał się naukowo Romer. Pasją jego życia stała się kartografia. Po latach napisze, że w tym kierunku popchnęły go „działa niemieckie, a nawet typu niemieckiego z tego okresu, działające na szkodę naszego społeczeństwa, zarówno pod względem teoretycznego, jak i praktycznego wyszkolenia”<sup>26</sup>. W 1903 r. zwiedził w Wiedniu wystawę austriackiej kartografii szkolnej, uznając sens jej uprawiania w aspekcie dydaktycznym, patriotycznym, politycznym i prestiżowym. Mapa była dla Romera integralną częścią geografii jako nauki o „ukształtowaniu ziemi i wpływach tego ukształtowania na cały świat organiczny”. W 1908 r. pisał z ubolewaniem, że „wielka praca zdjęć kartograficznych naszej ziemi odbywała się bez naszego współudziału. Także na polu opracowań kartograficznych pozostaliśmy w tyle, nie mieliśmy sposobności wytworzyć szkoły kartografów”<sup>27</sup>. Wiedzę kartograficzną zdobywał na niemieckich i austriackich uniwersytetach, ale zachował krytycyzm wobec ich niewątpliwych osiągnięć (stosował np. metodę poziomicową, tj. hipsometryczną, w miejsce niemieckiej — kreskowej)<sup>28</sup>.

W 1908 r. w wiedeńskim Instytucie Geograficznym Romer opracował składający się zaledwie z 9 map pierwszy polski *Atlas geograficzny*<sup>29</sup>, który uzyskał pochlebne recenzje geografów obcych (np. Francuza Vidala de la Blanche'a i polskich (np. K. Mazurka i B. Janowskiego)<sup>30</sup>. Na mapach Romer wydatnie zaznaczył ziemie zachodnie Polski jako jej

<sup>24</sup> Zarzewiaci tworzyli drużyny strzeleckie; Romer był prezesem Rady Naczelnej Drużyn. W okresie I wojny światowej — w przeciwieństwie do obozu piłsudczykowskiego i jego legionistów — Romer nie wierzył w zwycięstwo państw centralnych i wszelką z nimi współpracę uważał za chybioną.

<sup>25</sup> Por. E. Romer, *Z teorii geografii*. „Nowe Tory” t. 7, 1912, ss. 140 - 148.

<sup>26</sup> List E. Romera do Redakcji „Kuniera Poznańskiego” („Kurier Poznański” nr 5 z 1925 r.). Pisał z ubolewaniem, że niemiecka mapa zalewała polski rynek, „w swojskiej szacie czy w polskiej maskaradzie przyczyniła się do szeregu klęsk, które Polska poniosła w okresie swego zmartwychwstania”.

<sup>27</sup> E. Romer, *Kilka uwag o mapach Polski z powodu prac Majerskiego i Sosnowskiego*. „Ateneum Polski” 1908, ss. 370 - 379.

<sup>28</sup> Zajmując się sprawą metod kartograficznych Romer był przeciwny nadmiernemu przeladowywaniu ich treści (por. refleksje A. Zierhoffer'a, *Eugeniusz Romer*. W: *Dziesięć wieków geografii polskiej*. Warszawa 1970, s. 312).

<sup>29</sup> E. Romer, *Atlas geograficzny*. Wiedeń 1908 (w 1934 r. ukazało się 12. wydanie *Atlasu*).

<sup>30</sup> Recenzja w „Muzeum” t. XXIV, ss. 62 - 65 (K. Mazurek).

polityczne i etniczne części składowe. Był to rok narodzin polskiej narodowej kartografii<sup>31</sup>. W wydanej w dwa lata później mapie „ziem dawnej Polski” wskazywał na tereny nadodrzańskie i nadwiślańskie jako na rdzeń państwowo-etniczny Polaków<sup>32</sup>. W nowej edycji tej mapy z 1916 r. pisał:

„Wzajemny związek ziem polskich ze sobą dokonuje się za pośrednictwem wielkiego węzłowiska wód i dróg naturalnych w dorzeczu średniej Wisły. W tym węzłowisku nie tylko znajduje się klucz do rozwiązania historii terytorialnej Polski, ale też niemal wszystkie zjawiska z dziedziny historii kultury ziem polskich dadzą się sprowadzić do tego nadwiślańskiego węzła, który wpływy odbierał i wywierał”<sup>33</sup>.

W 1913 r. Romer przewidywał zbliżający się kataklizm wojenny. Pisał później, że na międzynarodowym kongresie geografów i geologów w Ottawie uczeni anglosascy i francuscy nie próbowali nawet nawiązywać kontaktów z uczonymi niemieckimi i austriackimi<sup>34</sup>. Narastała nie przebiegająca w środkach niemiecka propaganda, m. in. przy użyciu atlasów i map i to w skali masowej. Romer postanowił w tych trudnych czasach bronić m. in. poprzez kartografię polskiego prawa do odrębnego bytu. W 1913 r. we Lwowie wydał metodą litograficzną atlas geograficzny, w którym z mocą podkreślał polską odrębność narodową i polityczną indywidualność<sup>35</sup>.

W 1891 r. niemiecki geograf A. Penck na międzynarodowym kongresie geografów w szwajcarskim Brnie zaproponował, by przy współudziale kartografów z różnych krajów opracować międzynarodową mapę świata w podziałce 1:1 000 000. W grudniu 1913 r. na podobnym kongresie w Paryżu przygotowano ramy statutowe takiego wydawnictwa kartograficznego. Na postanowienia paryskie Romer zareagował. Obawiał się bowiem, że mapa ziem polskich opracowana przez niemieckich kartografów szkodziłaby interesom Polski, która wprawdzie nie istniała jako państwo, lecz miała własną przeszłość, kulturę i tożsamość narodową. Na czterech arkuszach Romer postanowił opracować mapę ziem polskich, — bo jak pisał w liście do francuskiego uczonego E. de Margerie — „dziełem tym chcemy dać nowy dowód naszego istnienia i naszych uczuć,

<sup>31</sup> J. Czyżewski napisał o tym atlasie, że był „nieprześcignionym pod względem wytworności i poprawności rzeczowej dziełem kartografii syntetycznej” (J. Czyżewski, *op. cit.*, s. 46; także: E. Mazurkiewicz-Herzowa, *op. cit.*, ss. 102-118).

<sup>32</sup> E. Romer, *Ziemia dawnej Polski*. Lwów 1910 (podziałka 1:5 000 000). Recenzja A. Sułkowskiego w: „Ziemia” t. II 1911, s. 663.

<sup>33</sup> E. Romer, *Ziemia dawnej Polski*. Mapa hipsometryczna 1:500 000. Szczegółowa recenzja wybitnego później geografa Stanisława Pawłowskiego w: „Muzeum” t. 31, ss. 241-243.

<sup>34</sup> J. Czyżewski, *op. cit.*, s. 57.

<sup>35</sup> E. Romer, *Atlas geograficzny*. Lwów 1913.



chcemy też uchronić świat przed utratą autentycznych polskich nazw geograficznych”<sup>36</sup>. Właśnie te nazwy stanowiły dla uczonego lwowskiego część kultury narodowej i polskiej świadomości geograficzno-historycznej. Niezbędne materiały kartograficzne zebrał wcześniej, szukał jednak osoby względnie instytucji, która mogłaby sfinansować wydanie dzieła. W styczniu i lutym 1914 r. przeprowadził w Krakowie rozmowy z hr. Władysławem Zamoyskim, który skłonny był pokryć koszty wydawnicze<sup>37</sup>. W lutym 1914 r. Romer przybył do Wiednia, by szukać firmy, która wykonałaby rysunek i reprodukcje mapy. Wybuch wojny pokrzyżował te plany, jednak uczonego nie rezygnował z dalszych inicjatyw naukowych. Krakowską Akademię Umiejętności poinformował o zebranych materiałach do geografii politycznej Polski, o ich „grafice i syntezie”. Z właściwym sobie przekąsem pisał później, że nawet w tej konserwatywnej instytucji zgromadzony przez niego materiał i grafika „były tak nabite dynamitem państwowości polskiej, rozsadzającej państwa centralne, że polskie serca tych starych panów, pełne równowagi naukowej, [...] zapłonęły i podyktowały jednomyślny aplauz”<sup>38</sup>.

E. Romer był również niezrównanym prelegentem. Odpowiednio przygotowane odczyty o wręcz prowokującej treści narodowej wygłaszał w Krakowie i Zakopanem, w Wiedniu i we Lwowie, Piotrkowie i Lublinie. W lecie 1915 r. w Wiedniu i Zakopanem wygłosił cykl wykładów o „drogach naturalnych rozwoju historii polskiej”<sup>39</sup>. Wystąpił przede wszystkim z krytyką niemieckiej koncepcji Europy Środkowej, stwierdzając wprost, że „pojęcie Europy Środkowej, Europy lub Polski przejściowej należy do przeszłości, zbyteczna jest przeciw tym pojęciom walka”<sup>40</sup>.

Za szczególnie niebezpieczny uznawał Romer niemiecki *Drang nach Osten*, bo — jak pisał — „pęd ten opanowuje w istocie rzeczy całą naszą historię, a nie brak też pewnych jego znamion w historii Francji”<sup>41</sup>.

<sup>36</sup> E. Romer, *Przyczynek do dziejów międzynarodowej mapy świata*. „Polski Przegląd Kartograficzny” t. II, nr 15-16, s. 169 i nast. Romer był dobrze zorientowany w produkcji kartograficznej Niemiec początków XX w.

<sup>37</sup> W obfitej korespondencji hr. Władysława Zamoyskiego, zgromadzonej w dziale rękopisów Biblioteki Kórnickiej, nie natrafiłem na ślad wymiany listów z Romerem.

<sup>38</sup> J. Czyżewski, *op. cit.*, s. 103 i nast. Por. E. Romer, *Atlas geograficzno-statystyczny Polski*. „Sprawozdania z posiedzenia Akademii Umiejętności” nr 9, Kraków 1915.

<sup>39</sup> Druk wykładów: E. Romer, *Polska. Ziemia i państwo*. Kraków 1917. Recenzje: „Kwartalnik Historyczny” 1917, ss. 115-116, „Kosmos” t. XLIII-XLIV, s. 276.

<sup>40</sup> E. Romer, *Polska. Ziemia i państwo*, s. 35. Przekład angielski: *Poland. The Land and the State*. „Geographical Review”, New York 1917, t. IV, ss. 6-25.

<sup>41</sup> E. Romer, *Ziemia i państwo*, s. 17.

W tej sytuacji dzieje Słowian zachodnich znają tylko jeden problem „wytępienia względnie germanizacji”. Właśnie to niemieckie niebezpieczeństwo zmusiło Słowiańszczyznę do „organizacji politycznej, a wraz z nią do samodzielnej pracy apostołskiej, jako puklerza narodowej niezależności”. Do brzegów Sali i Łaby widzi Romer „niezatarte piętno słowiańskiej pracy i kultury odrębnej”<sup>42</sup>.

Za najbardziej naturalny uznał rozwój polskiej państwowości w okresie wczesnośredniowiecznym, w państwie Bolesława Chrobrego, które miało „silnego sprzymierzeńca w indywidualności terytorium, jako też w kierunku i właściwości naturalnych dróg historycznych”. Właśnie w czasach tego wybitnego władcy rozwój terytorialny Polski postępował równoleżnikową „drogą wielkich Dolin” aż po Bug, w kierunku bałtyckiej „drogi północnej”, a także kierunku południowo-wschodnim (Ruś Czerwona) oraz południowo-zachodnim. Państwo zaczynało jednak podupadać, kiedy niemieccy koloniści i agresywne zakony zaczęły nas odpychać od bezdrożnych „garbatych krain nadbałtyckich”, które były dla Polski terenem „trudnej, systematycznej ekspansji”. Właśnie unię polsko-litewską — zdaniem Romera — zrodziło

„niebezpieczeństwo zachodnie odparcia Polski od Bałtyku, zabójcze mimo dostępu do Morza Czarnego, które od czasu inwazji tureckiej straciło na znaczeniu. Unia stała się źródłem siły, która niebezpieczeństwo germańskie zupełnie usunęła. Zakon został złamany, dostęp do Bałtyku na szerokiej linii zdobyty”<sup>43</sup>.

Jako geograf był przekonany, że wszelka „ekspansja życiowa narodów dąży zawsze poza linie dolinne ku działom wodnym”. Dlatego tak bardzo doceniał rolę Wisły i Bałtyku w kształtowaniu i utrzymywaniu polskiej państwowości. Mówił o Bałtyku jako morzu „północnym sarmackim”<sup>44</sup>.

Romer był zwolennikiem tzw. pomostowego charakteru rozwoju Polski na „międzymorzu bałtycko-pontyjskim” (tj. czarnomorskim). Podkreślał bowiem, że:

„Międzymorskie położenie Polski w dziedzinie lądu nie przeciętej łańcuchami górskimi, a splecionej dośrodkowo gęstą siecią naturalnych dróg dolinnych, jest najważniejszym piętnem, a zarazem warunkiem zaistnienia i rozwoju politycznego Polski”<sup>45</sup>.

Zwykł przytaczać opinie niemieckich geografów, np. Ratzla i Hettnera, że Polska bez dostępu do morza istnieć nie może. Dość jednostronnie

<sup>42</sup> Tamże, ss. 4, 9.

<sup>43</sup> Tamże, ss. 20 - 21.

<sup>44</sup> Tamże, ss. 38, 22.

<sup>45</sup> Tamże, ss. 39 - 40.

wyjaśniał natomiast brak polskiej ekspansji w kierunku zachodnim uważając, że od ujścia Nysy Łużyckiej i skrzyżowania Odry ku północy nie otrzymuje Odra z lewego brzegu, oprócz nieznacznych wód ściekowych, żadnego dopływu. Nie wskazywała więc Odra na ekspansję ku zachodowi, a była raczej obronną linią państwa, które przyroda pchała ku wschodowi<sup>46</sup>. Co więcej — dorzecze Wisły determinowało wschodnią ekspansję Polski, było bowiem „kluczem dla obwodowych dróg płyty ukraińskiej, jak i dla centralnej drogi litewskiej, dla Niemna”<sup>47</sup>. Była to więc ekspansja w kierunku „najsłabszego oporu”. Zdaniem Romera, Polska jest od wschodu i zachodu „krajem otwartym”.

Nie był jednak apologetą polskiej ekspansji wschodniej, mimo pewnych ku temu „predestynacji naturalnych”, ponieważ, jak podkreślał:

„Te same warunki, które ułatwiły ekspansję terytorialną państwa, ułatwiają i jego zgubę, a przeto musi naród, reprezentujący w danych warunkach geograficznych myśl państwową, wykształcić w sobie i odpowiedni zmysł politycznej ekspansji i odpowiedni zmysł organizacji obrony granic”<sup>48</sup>.

Granice przyszłego państwa polskiego winny być tak ukształtowane, by udział w nich granic naturalnych i zaczepnych nie był mniejszy od „udziału granic obronnych i odwrotowych”. Romer negatywnie oceniał nadmierną ekspansję Polski w kierunku wschodnim, bo „rozproszone na tych bezbrzeżnych terytoriach siły państwa i narodu stały się przyczyną upadku naszego kraju”. Lwowski geograf widział także współzależność między polskim ekspansjonizmem wschodnioeuropejskim a postępującym naciskiem niemieczyny na kresach zachodnich polskiego zasięgu etnicznego. W jednej z prac, wydanych w języku polskim i niemieckim w 1917 r., uczony ten stwierdzał, że germanizacja dla zachodniego zasięgu etnicznego Polaków była niszcząca, a w dziejowej perspektywie wręcz zabójcza<sup>49</sup>. Romer dokonał bowiem obliczenia Polaków na ich dawnym obszarze państwowym i etnicznym (w 1914 r. doszedł do 28 324 000 Polaków). Ludność bowiem — w przekonaniu tego wybitnego geografa — to „fundament odrodzenia Polski”, zaś wszelkie „zasady i cele polityki państwowej” muszą uwzględniać problemy demograficzne.

<sup>46</sup> E. Romer, *Geograficzne położenie ziem polskich*. W: *Encyklopedia polska* t. I.

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> E. Romer, *Przyczyny upadku Polski*. Kraków 1917, ss. 26-45. Przedruk: E. Romer, *Ziemia i państwo*, Lwów—Warszawa 1939, ss. 115-130 (druk prelekcji Romera z kwietnia 1917 r.).

<sup>49</sup> E. Romer, *Ilu nas jest?* Lwów 1917. W języku niemieckim: *Die Gesamtzahl der Polen*, Wien 1917. I. Weinfeld stwierdzał, że Romer podaje zawyżone liczby Polaków w zaborze pruskim (I. Weinfeld, *Die Anzahl der Polen im preussischen Osten*. „Polen” nr 150, 1917).

Ludność i struktura etniczna — to ważki komponent wszelkiej „doktryny społecznej”, chroniącej państwo przed politycznie katastrofalnym „stanem zachwianych energii społecznych”. Dlatego też potępiał oraz ostrzegał przed skutkami polityki ziemczania ziem śląskich, pomorskich i wielkopolskich, które były „kolebką narodu i państwa”<sup>50</sup>.

W początkach 1916 r. Romer w jednym ze swych publicznych wystąpien zauważał:

„To wielkie wydarzenie w dziejach świata (tj. I wojna światowa — B.P.) obudziło u ogółu polskiego i u każdego pojedynczego Polaka, pomimo niewysłowionych ofiar i budzącej troskę niepewności, dawno żywione nadzieje, ono stało się wreszcie źródłem czynu”<sup>51</sup>.

Sam też nie pozostał na uboczu, porzucił badania ściśle geograficzne i fizyczne, podejmując pracę z dziedziny geografii politycznej Polski. Jak zauważył jego uczeń, w umyśle uczonego dojrzał plan dzieła, „które by dawało możliwie wszechstronną i powszechnie zrozumiałą informację o Polsce, nie istniejącej jeszcze na żadnej mapie świata”<sup>52</sup>.

Zaprojektował wydanie obszernego atlasu geograficzno-statystycznego Polski. Zbierał wszelkie dostępne materiały krajowe i zagraniczne we Lwowie, Krakowie, w bibliotekach i archiwach wiedeńskich. Materiał statystyczny zaborczych państw w odniesieniu do spraw polskich był wyraźnie tendencyjny. Niełatwo go było wydobyć, posegregować, krytycznie opracować i jeszcze trudnej — opublikować i upowszechnić. W okresie wojny potrzeba wydania takiego atlasu stawała się paląca. Krakowska Akademia Umiejętności poparła inicjatywę naukową Romera, który świetnie rozumiał rolę geografii w uzasadnianiu polskich aspiracji niepodległościowych. W 1934 r. powie na międzynarodowym zjeździe geografów w Warszawie, że to w latach I wojny światowej „naród polski czuł instynktownie ów związek między państwem i geografją, czuł tęsknotę do zakazanego, a słodkiego owocu wolności... poprzez geografją”<sup>53</sup>.

W ogólnym zarysie geografii wydanym przez Romera w 1917 r. w Kijowie te właśnie ludzkie i patriotyczno-polskie momenty wiedzy geograficznej zostały mocno zaakcentowane<sup>54</sup>. Prawa geograficzne były dla tego uczonego kategorią racjonalną. Wierzył w zmiany polityczne, jeśli tego domagają się prawa naturalnego rozwoju geograficznego, bo — jak zauważał — „wysuszone ze swych posad życie wracało zawsze, prędzej

<sup>50</sup> E. Romer, *Ilu nas jest?* s. 25 i nast.

<sup>51</sup> E. Romer, *Polska i Polacy*. Kraków 1916, s. 20.

<sup>52</sup> J. Czyżewski, *op. cit.*, ss. 57-58.

<sup>53</sup> „Ziemia” t. XXIV, 1934, s. 121.

<sup>54</sup> E. Romer, *Geografja*. Wydanie nadzwyczajne, Kijów 1917.

czy później, w swe tory naturalne, a wracało zawsze wśród dziejowej zawieruchy”<sup>55</sup>.

W 1916 r. wyszedł monumentalny *Geograficzno-statystyczny atlas Polski* Eugeniusza Romera<sup>56</sup>. Trzeba od razu powiedzieć, że to przedsięwzięcie sfinansowane zostało przez spółki rolnicze W. Stefczyka<sup>57</sup>. Przy ostatecznym technicznym opracowaniu *Atlasu* niezwykle cenną pomoc okazał wiedeński Wojskowy Instytut Geograficzny (szczególnie redaktor techniczny Hödlmoser)<sup>58</sup>. We wstępie do tego dzieła Romer pisał:

„Gdy mowa o Polsce, czy nie narzucają się przede wszystkim pytania: jakie ślady pozostały po dawnym, wielkim państwie, które runęło w gruzy pięć ćwierci wieku temu? Czy i jakie piętno wryło na społeczeństwie, niegdyś lepiej spójnym, życie pod trzema rządami? Jakie są narodowe, społeczne i gospodarcze podstawy sprawy polskiej?”.

Właśnie to dzieło gromadząc dane, zwłaszcza statystyczne o Polsce i Polakach, miało „uczyć swoich, a budzić rozagę i życzliwość tych, w ręku których spoczywają losy sprawy polskiej”<sup>59</sup>. W jednym z publicznych wykładów Romer poświadczył, że chciał pokazać, „jakie są w obecnym stanie rzeczy ślady dawnej jedności Polaków, a po drugie, jakiego rodzaju są wpływy wywierane od przeszło 100 lat przez rozmaite typy organizacji i kultury państw na rozbitą kraj i ujarzmiony naród”. Sądził, że Polska wykazuje „znamiona ciężkiej niemocy”, ale wierzył, że kraj nie traci „nadziei wyzdrowienia”<sup>60</sup>. Kierując się takimi przesłankami, wydał wybitne dzieło statystyczne i kartograficzne o ważkim znaczeniu politycznym.

Do współpracy pozyskał znanych już uczonych różnych specjalności, np. Franciszka Bujaka, ks. Jana Fijałka, Kazimierza Nitscha, Jana Rutkowskiego, Władysława Semkowicza. Atlas składał się z ponad 100 map (z 32 map głównych i ok. 70 pomocniczych).

W dziale tym Romer traktował Polskę jako „wielkie węzłowisko wód i dróg naturalnych w dorzeczu średniej Wisły”<sup>61</sup>. W geograficznym as-

<sup>55</sup> E. Romer, *Ziemia i państwo*. Lwów 1939, s. 59.

<sup>56</sup> *Geograficzno-statystyczny atlas Polski*. Redagowany i opracowany przez dra Eugeniusza Romera przy współudziale licznych współpracowników. Nakładem Polskich Spółek Oszczędności i Pożyczek pozostających pod patronatem Wydziału Krajowego, Warszawa—Kraków 1916. Mapy wielokolorowe. O *Atlasie*: Ł. Mazurkiewicz-Herzowa, *op. cit.*, s. 118 i nast. *Atlas* wydany został niezwykle starannie z komentarzem w języku polskim, francuskim i niemieckim.

<sup>57</sup> J. Czyżewski, *op. cit.*, ss. 102–103.

<sup>58</sup> E. Romer, *Dziesiąte wydanie 'Małego atlasu geograficznego'*. „Polski Przegląd Kartograficzny” nr 23–24, t. III, grudzień 1928.

<sup>59</sup> E. Romer, *Polska i Polacy*. Kraków 1916, s. 21.

<sup>60</sup> Tamże, s. 36.

<sup>61</sup> Przedmowę pisał 23 XII 1915 r. W odniesieniu do polskich ziem zachodnich

pekcie — jego zdaniem — zachodnią linię graniczną Polski stanowi Odra i Nysa Łużycka. Ta linia bowiem dzieli fizjograficznie Europę zachodnią od wschodniej. Dane z zakresu geologii, klimatu i świata roślinnego Polski ujmował do rzeki Odry<sup>62</sup>.

W duchu zachodniego programu piastowskiego mapę dziejów Polski w omawianym atlasie opracował Władysław Semkowicz<sup>63</sup>, wykreślając linię najdalszego zasięgu polskich wpływów politycznych na zachodzie za panowania pierwszych Piastów. Semkowicz, wyrażając po części opinię Romera, potwierdzał, że dorzecze Odry i Wisły — to rdzenne ziemie polskie. Znakomity znawca epoki piastowskiej dowodził, że Bolesław Chrobry prowadząc ekspansję w kierunku zachodnim i północno-zachodnim zmierzał do zjednoczenia całej Słowiańszczyzny Zachodniej. Semkowicz stwierdzał, że do śmierci Bolesława Krzywoustego Piastowie skutecznie bronili „zachodniej ściany państwa przed Niemcami”, później doszło do „zaniedbania obrony krajów nadodrzańskich przed Niemcami”, a zgonną dla dalszych losów narodowych stała się niemiecka kolonizacja i aktywność Zakonu Krzyżackiego. W połowie XIV w. Polska ostatecznie wycofuje się znad Odry i Bałtyku.

W atlasie poczesne miejsce wyznaczono sprawom demograficznym (np. mapy gęstości zaludnienia, przyrostu ludności), oddzielnie też przedstawiono zasięg etniczny ludności polskiej, z mocnym zaakcentowaniem kresów zachodnich (Pomorze Gdańskie, Wielkopolska, Śląsk Górny i Opolszczyzna).

Znany polski językoznawca, Kazimierz Nitsch, opracował mapę zasięgu języka polskiego, zaznaczając jego defensywność terytorialną na obszarach zachodnich wobec stałego niemieckiego parcia na wschód. W przekonaniu Nitscha, lechicki język kontynentalny łącznie z kaszubskim stanowią rdzeń języka polskiego (ok. 1000 r. zasięg języków lechickich zakreśla Nitsch aż po Hamburg).

Na baczność uwagę zasługuje też mapa przedstawiająca polskie stosunki etniczne na tzw. kresach<sup>64</sup>. Romer, nieufnie odnosząc się do statystyk pruskich, na podstawie liczby dzieci polskich uczęszczających do pruskich szkół podał liczbę Polaków w zaborze pruskim ok. 3,9 mln osób (pruskie statystyki podawały 3,4 mln). Z map zamieszczonych w atlasie można było odczytać, że stan polskiego posiadania na kresach zachodnich,

Romer używał takich terminów geograficznych, jak: „Pojezierze Pomorskie”, „Nizina Śląska”, „Pojezierze Pruskie”.

<sup>62</sup> Geologiczną mapę Polski opracował J. Nowak, klimatyczną — E. Romer, a W. Szafer ujął kartograficznie szatę roślinną Polski.

<sup>63</sup> W. S e m k o w i c z, mapa 5; historia.

<sup>64</sup> Mapa 12: *Polacy na kresach*; także interesująca mapka nabytków ziemskich Komisji Kolonizacyjnej.

mimo wiekowego nacisku germanizacyjnego, wcale nie jest katastrofalny.

W oddzielnych mapach ukazano stosunki wyznaniowe w Polsce, a z map i diagramów dotyczących życia kulturalnego (oświata, drukarstwo, prasa polska) można było wnioskować, że także na zachodnich rubieżach Polski życie duchowe było silnym bastionem polskości i skutecznym orężem narodowej samoobrony.

Szczegółowo przedstawiając (mapy nr 18-30) rozwój życia gospodarczego w Polsce (rolnictwo, przemysł, górnictwo, komunikacja) Romer podkreślał znaczące osiągnięcia Polaków w zaborze pruskim w tej dziedzinie, a w komentarzu pisał rozentuzjasmowany, że „Polacy są zdolni do czynu!”. Słusznie zauważał, że odcinek gospodarczy był bodaj rozstrzygający w narodowej samoobronie na zachodnich kresach Polski<sup>65</sup>. W jednej z map przedstawił zorganizowaną „oszczędność ludową” (np. kredytowe kooperatywy) jako „źródło potęgi moralnej Polaków”.

Był to pierwszy, doskonale opracowany, bardzo bogaty informacyjny atlas Polski (środowisko geograficzne, historia, podział polityczno-administracyjny, demografia, stosunki narodowościowe i wyznaniowe, oświata i kultura, życie gospodarcze). Polska potraktowana w nim została jako jednolity obszar geograficzny, etniczny i gospodarczy. W drugim roku trwania wojny Romer przypomniał, że Polacy stanowią przede wszystkim indywidualność etniczno-kulturową i mają historycznie uzasadnione własne miejsce na mapie Europy. Polska w ujęciu tego uczonego była zróżnicowana fizjograficznie, na zachodzie oparta na linii Odry, na północy powiązana z systemem rzeczny Narew-Niemen, a na wschodzie z siecią rzeczna Bug-Prypeć-Dniepr oraz San-Dniestr. Obszary te — jak podkreślał — mają „siatkę wodną, zbudowaną według jednolitego planu, otrzymują bowiem swe główne dopływy z prawego brzegu, jednak Odrę znamionuje ta cecha w stopniu wyjątkowym”<sup>66</sup>.

W 1917 r. uczeni niemieccy wydali *Handbuch von Polen*, w którym sporo miejsca poświęcili środowisku geograficznemu Polski, któremu odmawiano odrębności fizjograficznej i etniczno-kulturowej. W publikacji tej stwierdzano, że prawie nie istnieje polska nauka geograficzna i polskie podróżnictwo. Ostro przeciwko temu zaprotestowali Eugeniusz Romer i Stanisław Pawłowski. W 1918 r. pod redakcją F. Konecznego ukazało się monumentalne dzieło *Polska w kulturze powszechnej*. Właśnie

<sup>65</sup> Mapę o rozwoju polskiej prasy opracował B. Gubrynowicz. Życia gospodarczego dotyczyło kilkanaście map, opartych na rzetelnych i obfitych materiałach statystycznych polskich, niemieckich, austriackich i rosyjskich. Na mapie X pokazano zwarty obszar ludności wyznania rzymskokatolickiego, przy czym na terenach zachodnich znaczny odsetek stanowiła polska ludność protestancka.

<sup>66</sup> E. Romer, *Ziemia i państwo*. Lwów 1939, s. 52.

w tej pracy Romer i Pawłowski przedstawili po raz pierwszy wcale pokazy i różnoraki dorobek polskiej nauki geograficznej i wiedzy podróżniczo-krajoznawczej. Podkreślali, że w średniowieczu (np. w okresie wypraw krzyżowych) europejskie położenie Polski było peryferyjne, zaś Zakon Krzyżacki „Polsce wrogi, jak zorganizowana silna barykada” odciął kraj od Bałtyku. Pokazano wysoki poziom polskiej geografii doby Odrodzenia (dzieła kartograficzne, opisy geograficzne), a i z okresów późniejszych przypomniano liczne nazwiska polskich geografów i kartografów<sup>67</sup>.

W konfrontacji z nauką niemiecką znaczenie atlasu było wszakże nieporównywalnie większe. Było to bowiem autentyczne wydarzenie naukowe, a jego polityczną wymowę zrozumiały natychmiast niemieckie władze wojskowe. Sztab generalny Rzeszy żądał postawienia Romera przed sądem polowym za „zdradę stanu”. Przedstawienie w atlasie realiów narodowych i ekonomicznych w zaborze pruskim traktowano jako jawne mieszanie się obywatela Austrii w wewnętrzne sprawy Rzeszy Niemieckiej. Dyrektor policji lwowskiej, Polak Reinländer, sprzeciwił się aresztowaniu wybitnego już uczonego, nie chcąc, by wojna zaciążyła na dziełach ściśle naukowych. Szef Wojskowego Instytutu Geograficznego w Wiedniu uznał atlas za pracę „czysto naukową”. Ostro dzieło Romera zaatakował natomiast jego nauczyciel, wybitny geograf niemiecki — Albrecht Penck. Referował je m. in. w berlińskim *Gesellschaft für Erdkunde*. Zarzucał uczonemu lwowskiemu „wszechpolski” nacjonalizm i jawne fałszowanie (oczywiście na korzyść Polaków) stosunków narodowościowych w zaborze pruskim. Penck nie wykluczał nawet konsekwencji karnych w stosunku do Romera<sup>68</sup>. Ten ostatni niemieckiemu uczonemu dał rzeczową i godną odpowiedź<sup>69</sup>.

W polskich kółach intelektualnych, różnych zresztą odcieni politycznych, przyjęto dzieło Romera z niekłamany entuzjazmem<sup>70</sup>. Wśród narodowych demokratów Lwowa i Poznania zwracano zwłaszcza uwagę, że Romer pokazał w atlasie wszechstronnie realia etniczne, ekonomiczne

<sup>67</sup> E. Romer, S. Pawłowski, *Geografia i podróżnictwo*. W: *Polska w kulturze powszechnej...*, Kraków 1918, część II, ss. 145-211. Przedruk: E. Romer, *Wybór prac*. Warszawa 1964, t. IV, ss. 555-615.

<sup>68</sup> Pencka szczególnie oburzało, że Romer w *Atlasie* traktował Polskę jako państwo w pełni niepodległe, (jego recenzja: „Posener Tageblatt” z 27 III 1917, przedruki w „Tägliche Rundschau” i w „Post”). Recenzje zamieściła także: „Reichspost” z 4 VI 1916 i „Frankfurter Zeitung” z 21 V 1916.

<sup>69</sup> Odpowiedź Romera w wiedeńskim czasopiśmie „Polen” z 4 V 1917: *Albrecht Penck über den „Atlas von Polen”*.

<sup>70</sup> Recenzje: „Gazeta Grudziądzka” z 28 V 1916; „Nowa Reforma” z 30 V 1916, a zwłaszcza obszerna W. Nakęskiego w „Dzienniku Polskim” nr 234, 245, 277, 292 z maja i czerwca 1916.



i kulturowe Polaków na zachodnich rubieżach Polski<sup>71</sup>. W obszernej recenzji niezwykle pozytywnie wartościował badawcze osiągnięcie Romera jeden z jego bliskich współpracowników — Stanisław Pawłowski<sup>72</sup>. Bardziej krytyczną recenzję dał znany polski geograf i ekonomista Antoni Sujkowski. Ale i on podkreślał wartości naukowe i narodowe tego wybitnego dzieła polskiej kartografii<sup>73</sup>. Tadeusz Brzeski na łamach „Kwartalnika Historycznego” najostrzej zaatakował atlas. Dostrzegał wprawdzie w dziele „czyn publiczny i narodowy”, ale zarzucił Romerowi „materializm dziejowy” i zbytne przecenianie momentu geograficzno-terytorialnego w historii. Przeczył także, by istniał związek przyczynowy między dziejowymi losami Polski a jej uwarunkowaniami fizjograficznymi. Odrzucał tezę, że Wisła była naturalnym łącznikiem „pierwotnego obszaru Polski”. Ważniejszy — jego zdaniem — od ekspansji *sensu stricto* terytorialnej jest układ sił społeczno-politycznych w danym kraju, bo — jak stwierdzał — naród i państwo tworzą jedność, nawet przy braku jedności terytorialnej<sup>74</sup>.

Znaczenie wydania atlasu Romera ująć można by następująco:

- 1) pokazano w nim polityczne i kulturalne dziedzictwo polskiej, narodowej przeszłości,
- 2) wskazano na różnorakie komponenty składające się na jednolity naród polski, istniejący pomimo braku własnej państwowości,
- 3) na mapach zobrazowano szeroko pojętą problematykę narodową, społeczną i gospodarczą Polski na krótko przed jej odrodzeniem jako państwa niepodległego.

W tymże samym 1916 r. Romer opublikował „wojenno-polityczną mapę Polski”, by — jak pisał:

[W tej] „doniosłej dla nas chwili spopularyzować wiadomości odnoszące się do polskiego etnograficznego stanu posiadania, do polskich sfer interesu, dać obraz stosunków politycznej i wojskowej administracji ziem polskich, wreszcie — przynajmniej w ogólnych zarysach — obraz przebiegu wojny na ziemiach polskich”<sup>75</sup>.

<sup>71</sup> „Kurier Lwowski” z 24 IV 1916, „Kurier Poznański” z 16 i 21 IV 1916.

<sup>72</sup> „Kosmos” t. XLI, 1917, ss. 205 - 210.

<sup>73</sup> „Muzeum” t. XXXII, 1917, ss. 359 - 375.

<sup>74</sup> T. Brzeski, *Zagadnienie geograficzne Polski. Z powodu „Atlasu Polski” prof. Romera*. „Kwartalnik Historyczny” t. XXXI, 1917, ss. 426 - 484. W odpowiedzi Brzeskiemu Romer akcentował rolę materiałów statystycznych, np. w przedstawianiu kwestii narodowościowej. Zarzucał także oponentowi, że sprawy kartograficzne i geograficzne są mu zupełnie obce (E. Romer, *W sprawie naukowych podstaw „Atlasu Polski” i kompetencji jego oceny*. „Kwartalnik Historyczny” 1917, s. 2 i nast.

<sup>75</sup> E. Romer, *Wojenno-polityczna mapa Polski, 1 : 5 000 000*. Lwów 1916. Nacjonaliści ukraińscy zarzucali Romerowi, że opowiada się za restytucją „polsko-litewsko-ukraińskiego państwa” w granicach z 1772 r. (E. Romer, *Ueber die kriegspoli-*

Dla Romera „polski etniczny stan posiadania” — to powiaty, w których polska ludność stanowiła przynajmniej połowę ogólnego zaludnienia. Na obszarze Polski zestawiał 261 takich powiatów. Nie dowierając pruskim statystykom, na podstawie własnych obliczeń znacznie rozszerzał polski „stan posiadania” na kresach zachodnich <sup>76</sup>.

Jesienią 1918 r. w Warszawie, Lwowie i Krakowie organizował, ciesząc się dużym powodzeniem, odczyty o „granicach Polski rdzennej”, o „polskim morzu” czy o Gdańsku, „który był nasz i będzie nasz”. Waga przeżywanych wydarzeń spowodowała, że — jak sam wspominał — „straciłem w ogniu wypadków i interesów wojennych wszelkie zapęły do teras rzecznych czy lodowcowych, deszczów i odpływu wód rzecznych” <sup>77</sup>.

Wreszcie w 1918 r. przystąpił do szczegółowego zbadania kwestii polskiego zasięgu etnicznego na tzw. kresach północno-zachodnich, tj. na obszarach byłych pruskich rejencji: bydgoskiej, kwidzyńskiej, gdańskiej i olsztyńskiej. Badając stosunki etniczne na tych terenach Kaszubów i Mazurów włączył do ludności rdzennie polskiej <sup>78</sup>. Był w pełni przekonany, że spisy ludnościowe pruskich władz dawały fałszywy obraz stosunków narodowościowych w zaborze pruskim. Wszelki ruch narodowościowy uczony rozumiał jako „sumę zmian odsetka polskiego w każdej gminie bez względu na znak zmiany — ujemny czy dodatni, podzielony przez liczbę gmin” <sup>79</sup>. Ruch kolonizacyjny wiązał z obrotem ziemią i zmianami wewnętrznymi (np. w obrębie regencji) i zewnętrznymi (np. odpływy ludności z Prus Wschodnich do Nadrenii i Westfalii). Przy spisach pruskich Polacy niekiedy (np. w wojsku) ukrywali swoją narodowość (Romer nazwał to mimikracją), stąd „wyniki spisu narodowości-

*tische Karte Polens*. „Polen” nr 116 z 16 III 1917, polemika z czasopismem „Ukrainische Korrespondenz” nr 6 z 17 II 1917; mapa Romera wywołała także niezadowolenie w kręgach niemieckich geografów i kartografów (w tym także A. Pencka).

<sup>76</sup> Na wspomnianej mapie za tereny z przewagą Polaków w Prusach Zachodnich uznał Romer takie powiaty jak: Starogard, Kościerzyna, Kartuzy, Wejherowo, Puck, Lębork, Wąbrzeźno, Toruń, Chełmno, Świecie, Tuchola, Chojnice; na Śląsku Opolskim — Kluczbork, Oleśno, Opole—Strzelce Wielkie, Lubliniec, Gliwice, Prądnik, Tarnowskie Góry, Zabrze, Bytom, Pszczyna, Rybnik, Koźle, Syców; na obszarze Prus Wschodnich — Ostróda, Olsztyn, Nidbork, Szczytno, Lębork, Leck, Jańsbork, Margrabowa (nazwy według Romera). Do pierwszej polskiej „strefy wpływów” zaliczał powiaty, w których Polacy stanowili powyżej 20% ludności jak: Skwierzyna, Międzyrzecz, Wschowa, Leszno, Wieleń, Czarnków, Chodzież, Bydgoszcz, Tczew, Sztum, Kwidzyń, Złotów, Namysłów, Reszel. Dane czerpał Romer głównie z pruskiego spisu szkolnego z 1911 r.

<sup>77</sup> Ł. Mazurkiewicz-Herzowa, *op. cit.*, s. 168.

<sup>78</sup> E. Romer, *Polacy na kresach pomorskich i pojeziernych*. Lwów 1919, ss. 9-10, 16.

<sup>79</sup> Tamże, ss. 38, 39 i nast.

ciowego w polskich dzielnicach państwa pruskiego nie odpowiadają rzeczywistości”<sup>80</sup>. Wykorzystując np. pruskie statystyki narodowościowe szkolne Romer uzyskiwał wyższy odsetek Polaków w zaborze pruskim<sup>81</sup>. Zdaniem polskiego geografa, „nasze pojęcia o niemieckiej przewadze kulturalnej w polskich rejencjach Prus polegają chyba na nieporozumieniu”. Na potwierdzenie przytaczał niezwykle aktywność Polaków z zaboru pruskiego w dziedzinie gospodarczo-finansowej, podnoszenia kultury rolnej i oświaty ludowej. Na podstawie skrupulatnej analizy różnorodnych źródeł stwierdzał, że polski obszar etniczny zwartego zamieszkania obejmuje w trzech rejencjach zachodnich zaboru pruskiego ok. 20 tysięcy km<sup>2</sup>, zatem jest ok. 45% większy niż podają niemieccy uczeni (np. Langhansa)<sup>82</sup>. Obliczał, że w czterech rejencjach pomorskich i pojeziernych Polacy stanowią 50,5% ludności, a nie ok. 42% — według źródeł niemieckich<sup>83</sup>.

Praca Romera, wydana w styczniu 1919 r., była pierwszym w Polsce gruntownym studium o złożonych problemach etnicznych Pomorza i Prus Wschodnich.

Prace kartograficzne Romera niebawem okazały się niezwykle przydatne w konkretnych działaniach polityczno-dyplomatycznych. Znający dobrze uczonego J. Czyżewski pisał, że znakomity geograf w końcowych miesiącach I wojny światowej przewidywał, iż na konferencji pokojowej trzeba będzie szerzyć wiedzę o kraju „wyrażoną kartograficznie, uzasadniać polski punkt widzenia w sprawach terytorialnych. Mapa przemawia bowiem językiem powszechnie zrozumiałym”<sup>84</sup>. Wspólnie z rysownikiem-kartografem Teofilem Szumańskim do konferencji przygotowywał się gruntownie<sup>85</sup>. Gromadzono wszelkie dostępne druki, a zwłaszcza mapy i atlasy, publikacje statystyczne i materiały rękopiśmienne. Nadzwyczaj przydatny okazał się *Geograficzno-statystyczny atlas Polski* oraz dokumentacja, jaką Romer zebrał przygotowując i redagując to dzieło. Lwowski geograf był świadom, że np. sprawy związane z polską granicą zachodnią wobec dobrze przygotowanej propagandy niemieckiej, mogą być fałszywie rozumiane przez ekspertów mocarstw. Trzeba było zatem gruntownie przeanalizować skomplikowaną sytuację polityczną, społeczno-gospodarczą i kulturalną polskiej ludności pogranicza polsko-niemieckiego.

<sup>80</sup> Tamże, s. 65 i nast.

<sup>81</sup> Tamże, s. 160.

<sup>82</sup> Tamże, ss. 122, 125 - 126; do pracy dołączono liczne mapy.

<sup>83</sup> Tamże, ss. 125 - 126.

<sup>84</sup> J. Czyżewski, *op. cit.*, s. 76.

<sup>85</sup> E. Romer, *Teofil Szumański (1875 - 1944)*. „Przegląd Geograficzny” t. XIX, 1945/46, ss. 102 - 107.

Dnia 6 stycznia 1919 r. Romer przybył do Paryża, obejmując funkcję rzeczoznawcy spraw terytorialnych Polski w świeżo utworzonym Biurze Geograficznym pracującym dla polskiej delegacji uczestniczącej w konferencji wersalskiej<sup>86</sup>. Zadaniem Biura było sporządzanie memoriałów z zakresu geografii, etnografii, stosunków przyrodniczych, ekonomicznych i terytorialnych Polski. Działania takie, jak stwierdzał Romer były niezbędne mocarstwom alianckim i dla celów „informacji i propagandy w sferach misji zagranicznych”<sup>87</sup>. J. Czyżewski napisze później, że dla Romera nastąpiły „długie miesiące pracy tak intensywnej i w takim napięciu nerwowym prowadzonej, że wymagało to wytrzymałości fizycznej i psychicznej przekraczającej granice normalnej wydolności ludzkiej”<sup>88</sup>. Sam Romer wspomni, że jeżeli memoriały i inne materiały w sprawie polskiej były uzupełniane odpowiednimi opracowaniami kartograficznymi, budziły głębszą wiarę i szersze zainteresowanie.

Po przyjeździe do Paryża znany polski antropolog Jan Czekanowski proponował Romerowi przystąpienie do Komitetu Narodowego Polski, ale uczoney odmówił. Nie zamierzał się zbyt wiązać ze zwolennikami obozu narodowego<sup>89</sup>. Żywił szacunek do Romana Dmowskiego, lecz zarazem zrażał go lekceważący stosunek przywódcy endecji do badań naukowych. W rozmowie z Romerem Dmowski rzeczywiście się wyraził, że w wielkiej polityce badania naukowe odgrywają niewielką rolę. Z pamiętnikarskich zapisków Romera wynika jasno, iż jako polityka wyżej cenił Ignacego Paderewskiego, zwłaszcza jego umiejętność nawiązywania i pogłębiania kontaktów z aliantami<sup>90</sup>. Romer chciał zachować niezależność myślenia i działania, stąd dystans wobec politycznych ugrupowań. Tym niemniej w pełni doceniał i podzielał stanowisko Komitetu Narodowego w kwestii granic zachodnich<sup>91</sup>.

<sup>86</sup> Por. wstęp E. Romera do II wyd. *Polskiego atlasu kongresowego* (Lwów—Warszawa 1921). Romer obliczał, że ze swymi współpracownikami sporządził na konferencji 92 mapy.

<sup>87</sup> Tamże; na wyjazd do Paryża Romer otrzymał 30 000 koron ze Spółek rolnych Stefczyka. W czasie swojego pobytu w Paryżu prowadził bieżące notatki, które uporządkował w sierpniu 1939 r. Zostały one opublikowane w 1983 r.: E. Romer, *Dziennik z roku 1919. Konferencja pokojowa w Paryżu* (dalej — E. Romer, *Dziennik*), na łamach „Miesięcznika Literackiego” nr 3, 4, 5, 6 z 1983 r. (dalej — „ML” i nr).

<sup>88</sup> J. Czyżewski, *op. cit.*, s. 76.

<sup>89</sup> 10 stycznia 1919 r. w rozmowie z Romanem Dmowskim Romer oświadczył, że nie czuje się politykiem i na kongres przyjechał jako ekspert z zakresu kartografii i geografii (*Dziennik*, „ML”, nr 3, 1983, s. 93).

<sup>90</sup> E. Romer, *Dziennik*, „ML” nr 3, 1983, s. 102.

<sup>91</sup> W styczniu 1919 r. Komitet opublikował mapę rewindykacyjną ziem polskich. Granicę zachodnią postulowano utrzymać na linii z 1772 r. Górny Śląsk i Opol-

18 stycznia 1919 r. Dmowski spotkał się z polskimi ekspertami opracowującymi problematykę zachodnich granic Polski. Szeroko rozważano sprawę rewindykacji ziemi śląskiej i pomorskiej. Dmowski opowiadał się też m. in. za odzyskaniem ziemi lęborsko-bytowskiej<sup>92</sup>. 22 stycznia 1919 r. odbyło się posiedzenie Rady Polskiej Delegacji Pokojowej na temat przyszłych granic Polski. Utworzono wówczas odrębny referat do spraw rewindykacji Śląska Cieszyńskiego, Galicji i ziem zaboru pruskiego. Postanowiono zintensyfikować prace kartograficzne, dotyczące m. in. sytuacji demograficzno-narodowościowej na pograniczu polsko-niemieckim i polsko-czeskim<sup>93</sup>.

Większość polskich ekspertów, postulując uporczywe zabiegi wokół wytyczenia granic korzystnych z punktu widzenia strategicznego i politycznego, widziała ścisły związek między rozwiązaniem problemu granic wschodnich i zachodnich. Romer uważał, że nie można rozdzielać aspiracji politycznych orientacji jagiellońskiej od piastowskiej. W swoim paryskim *Dzienniku* zapisał jednak:

„Polska miała i mieć może tylko dwa oblicza: piastowskie i jagiellońskie; co prawda Polska piastowska — to tylko twór pierwotny, wszak weszła od razu na jagiellońskie tory”<sup>94</sup>.

Na przełomie stycznia i lutego 1919 r. ekspertów polskich absorbowały narastające konflikty odrodzonej Rzeczypospolitej: litewski, cieszyński i wschodniogalicyski<sup>95</sup>.

Dnia 12 lutego Rada Najwyższa Konferencji Pokojowej wyznaczyła specjalną komisję do spraw polskich polecając jej szczegółowe opracowanie polskiej problematyki etnicznej i terytorialnej. 15 lutego 1919 r. Dmowski spotkał się z polskimi ekspertami w sprawie przyszłych granic polskich. W przypadku linii zachodniej zalecał trzymanie się polskiego zasięgu etnicznego. Dowodził, że w stosunku do granicy z 1772 r. na

---

szczyzna także miała wejść w skład odrodzonej Rzeczypospolitej (E. Romer, *Polski Atlas Kongresowy* — (PAK, mapa IX: *Rewindykacje polskie*).

<sup>92</sup> E. Romer, *Dziennik*, „ML” nr 3, 1983, ss. 99 - 100.

<sup>93</sup> E. Romer, *Dziennik*, „ML” nr 4, 1983, ss. 98 - 99.

<sup>94</sup> E. Romer, *Dziennik*, „ML” nr 4, 1983, s. 91.

<sup>95</sup> Sprawami wyznaniowo-narodowościowymi na Litwie zajmował się m. in. znany polski antropolog Jan Czekanowski. Sporządzono mapę struktury narodowości polsko-litewskiego pogranicza. Romera zagadnienia litewskie wprawdzie żywo interesowały, jednak wykluczał ewentualną unię polsko-litewską (*Dziennik*, „ML” nr 3, 1983, ss. 102 - 103; nr 4, 1983, s. 92). Ubolewał też z powodu konfliktu polsko-czeskiego o Śląsk Cieszyński (*Dziennik*, „ML” nr 4, 1983, s. 93). Wobec polskich programów federacyjnych zachował sceptycyzm (*Dziennik*, „ML” nr 4, 1983, s. 97). Polemizował z postulatem znanego polskiego geografę Antoniego Sujkowskiego przyłączenia Białorusi do Polski (*Dziennik*, „ML” nr 5, 1983, s. 131).

zachodnich rubieżach polski obszar państwowy musi się nieco cofnąć, ale ziemie słupska, lęborska i bytowska wraz z Warmią powinny znaleźć się w granicach odrodzonej Rzeczypospolitej. Dmowski mówił o wytyczeniu „dobrej granicy na Zachodzie”, niezbędne są wszakże odpowiednie środki, potrzeba ludzi znających mechanizm politycznej propagandy<sup>96</sup>.

Komisji polskiej w Radzie Najwyższej delegacja polska przesłała memoriał o położeniu politycznym zaboru pruskiego<sup>97</sup>. Stwierdzano w nim, że wskutek zawieszenia broni (16 lutego 1919 r.) poza wyznaczoną linią demarkacyjną pozostały tysiące Polaków. Proponuje się zatem głębsze wycofanie wojsk niemieckich z obszarów zamieszkałych przez Polaków. Wskazano też na ścisłe związki ekonomiczne łączące Wielkopolskę ze Śląskiem, tak więc obydwie te krainy powinny znaleźć się w obrębie polskiej państwowości. W przygotowaniu tego memoriału wziął udział także Romer. Opracował on też mapę zniszczeń wojennych w południowej i wschodniej części Polski<sup>98</sup>. Na przełomie lutego i marca 1919 r. uczony ten pracował również nad stosunkami narodowościowymi w zaborze pruskim<sup>99</sup>.

W tym samym czasie Romer nawiązał bliskie kontakty z geografami francuskimi. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych tego kraju utworzono specjalny Komitet Studyjny (*Comité d'Études*) z wydzielonym referatem geograficznym, na którego czele stanął znany geograf Emmanuel de Martonne. Martonne był jednak niezbyt przychylny Polakom, uważał bowiem, że polskie żądania rewindykacyjne są wygórowane i nierealne. Inny z geografów francuskich, E. Denis, 20 stycznia 1919 r. w imprezie politycznej zorganizowanej przez paryską Bibliotekę Polską wygłosił odczyt „Polska i Bałtyk”, w którym poparł polskie postulaty odzyskania szerokiego dostępu do morza. Uznał także za realne utworzenie Republiki Królewieckiej w Prusach Wschodnich (koncepcja Dmowskiego)<sup>100</sup>.

<sup>96</sup> E. Romer, *Dziennik*, „ML” nr 5, 1983, s. 129. Na posiedzeniu tym Dmowski miał oświadczyć, że „Nigdy realności z oczu nie straciłem, a jeśli dziś stoi sprawa pomyślniej, to przede wszystkim dzięki rozważnemu, politycznemu i ścisłemu czynowi Poznańczyków” (tamże, s. 130).

<sup>97</sup> Tekst: *Akty i dokumenty dotyczące sprawy granic Polski na Konferencji Pokojowej w Paryżu 1918-1919*. Zebrane i wydane przez sekretariat generalny delegacji polskiej. Część 2, Paryż 1925, ss. 13-21.

<sup>98</sup> PAK, mapa X: *Zniszczenia wojenne Polski*.

<sup>99</sup> E. Romer, *Population allemande en dependance directe de gouvernement*. W: *Questions relatives aux Territoires polonais sous la domination prussienne*. Paris (marzec 1919).

<sup>100</sup> E. Romer, *Dziennik*. „ML” nr 4, 1983, ss. 86-87. 11 lutego 1919 r. Romer odbył rozmowy z francuskim ekspertem Desbouissonem w sprawie niemieckich fałszerstw statystycznych odnośnie do kwestii narodowościowych w zaborze pruskim.

9 marca 1919 r. Polskie Biuro Prac Kongresowych odbyło wspólne posiedzenie z francuskim Komitetem Studyjnym. Jak wspominał Romer, na tym spotkaniu Wincenty Lutosławski wystąpił z szeroką argumentacją na rzecz powrotu Gdańska do Polski. Inny z polskich uczestników konferencji, Henryk Tennenbaum, stwierdzał wprost, że posiadanie Gdańska jest nieodzowne dla polskiej ekonomiki. Francuscy eksperci poparli polskie postulaty w sprawie Gdańska<sup>101</sup>. Zdaniem Romera, Gdańsk może być tylko portem polskim, a wszelkie rozwiązania zastępcze (np. umiędzynarodowienie Szczecina, przyznanie Polsce dostępu do portu w Piławie) są bezprzedmiotowe<sup>102</sup>. Romer konsekwentnie opowiadał się za przyznaniem Polsce szerokiego dostępu do Bałtyku, jakkolwiek świadomy był etnicznego cofania się Polaków na obszarach przymorskich. Sporządził kilka map zasięgu narodowościowego Polaków nad Bałtykiem<sup>103</sup> oraz stosunków narodowościowych w Prusach Wschodnich i na Pomorzu Gdańskim<sup>104</sup>.

Bliskie kontakty łączyły Romera również z amerykańskimi geografami przybyłymi na paryską konferencję pokojową. Pozostawał w zażyłych stosunkach ze znanym amerykańskim geografem Izaakiem Bowmanem, który miał duże zrozumienie dla polskich postulatów ustanowienia sprawiedliwych granic zachodnich<sup>106</sup>.

W końcu 1918 r. Amerykanie wydali metodą fotograficzną *Geograficzno-statystyczny atlas Polski* Romera, który stanowił dla nich podstawowe źródło informacji o Polsce.

Polski geograf wraz z Romanem Dmowskim, Michałem Siedleckim

Rozmowy takie miały swoją polityczną wymowę (*Dziennik*, „ML” nr 5, 1983, s. 126). Swoją pracę *Polacy na kresach pomorskich i pojeziernych* zamierzał wydać także w języku francuskim.

<sup>101</sup> E. Romer, *Dziennik*, „ML” nr 5, 1983, s. 133. Zainteresował się także kwestią alzacko-lotaryńską, wydając m. in. mapę: *Granice zachodnie Niemiec z Francją* (skala 1:1 000 000). Wydano także mapę: *Francja i Polska w Europie* (skala 1:20 000 000).

<sup>102</sup> E. Romer, *Dziennik*, „ML” nr 5, 1983, s. 133. W końcu marca Romer zarzucał Dmowskiemu, że „Nie zdobył się [...] na jakieś pełniejsze i silniejsze stanowisko w sprawie Gdańska” (*Dziennik*, „ML” nr 6, 1983, s. 124).

<sup>103</sup> Np. mapy: *Polacy nad Bałtykiem w 1905 i w 1910 r.* (skala 1:300 000). Dał też barwne mapy polskiego i niemieckiego zasięgu etnicznego nad Bałtykiem.

<sup>104</sup> Np. mapa: *Polacy w Prusach Zachodnich* (podziałka 1:1 000 000 i mapa wyznaniowo-etniczna Prus Wschodnich (PAK, mapa XXXIV, B).

<sup>105</sup> 13 stycznia 1919 r. Romer złożył wizytę wybitnemu geografowi amerykańskiemu Bowmanowi, którego interesowały specjalnie stosunki narodowościowe w zaborze pruskim. W 1913 r. w New Haven Bowman wydał mapę etnograficzną ziem zachodnich Polski. Romer w rozmowie z Bowmanem wykazywał fałszerstwa pruskich statystyk (*Dziennik*, „ML” nr 3, 1983, s. 97).

<sup>106</sup> E. Romer, *Dziennik*, „ML” nr 3, 1983, s. 93.

i Janem Czekanowskim uczestniczyli 8 lutego 1919 r. w uroczystości nadania prezydentowi Wilsonowi doktoratu *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>107</sup>.

Romer próbował także nawiązać kontakty z geografami angielskimi, którzy nie zawsze wiernie przedstawiali stosunki etniczne w Europie środkowej, szczególnie w kartografii<sup>108</sup>.

W czasie swej pracy w Paryżu pilnie śledził poczynania niemieckiej propagandy. Czytał, opracowywał i krytycznie oceniał większość wydawnictw niemieckich, zwłaszcza kartograficznych dotyczących polskich granic zachodnich. Śladem tych lektur jest jedna z jego publikacji w języku francuskim<sup>109</sup>.

Studiowano mapy niemieckie (np. B. Dietricha i J. Partscha)<sup>110</sup>, przygotowano także szereg ciekawych map obrazujących realia egzystencji Polaków w zaborze pruskim. Na jednej z nich pokazano napływ niemieckich kolonistów i urzędników na te ziemie celem szybszego ich germanizowania. Pełną wymowy była także mapa przedstawiająca wysoki procent polskich uczniów w pruskich szkołach ludowych. Wskazywano również na ważką rolę czynników ekonomicznych w polskiej akcji samoobronnej na kresach zachodnich<sup>111</sup>. Na różne posiedzenia trzeba było przygotowywać graficzne ilustracje wielu omawianych spraw, zwłaszcza kontrowersyjnych, a takie w sprawach polsko-niemieckich dominowały. Przy stole kreślarskim i na różnych posiedzeniach trzeba było często spędzać całe dni i noce. Nadto odnośnie do zagadnień etnicznych

<sup>107</sup> Tamże, „ML” nr 5, 1983, ss. 125 - 128. W czasie tej uroczystości M. Siedlecki zauważył, że polski Kopernik wprowadził porządek w Kosmosie, a zasady Wilsona gwarantują ład na Ziemi. Wilson w swoim wystąpieniu sporo uwagi poświęcił moralnej i intelektualnej odnowie świata. Wskazywał także na niebezpieczeństwa propagandowe niemieckiej nauki i publicystyki, szczególnie w sprawach granicznych.

<sup>108</sup> Por. chociażby mapę etnograficzną Europy Stanforda (1 : 320 000) mapę etniczną Europy „Daily Telegraph” (1 : 217 000) czy mapę narodowościową Europy środkowej angielskiego sztabu generalnego (1 : 15 mln). W sprawach Polski najczęściej korzystano z materiałów niemieckich. Odnosiło się to także do kartografii włoskiej.

<sup>109</sup> E. Romer, *Falsification des statistiques allemandes de recensement de la paix*. Paris 1919.

<sup>110</sup> Mapa: E. Romer, *Zabór pruski w świetle kartografii niemieckiej* (PAK, nr XXXII). O niemieckiej propagandzie (także w nauce) w czasie konferencji paryskiej sporo nowych informacji w pracy P. Hausera, *Niemcy wobec sprawy polskiej, październik 1918 — czerwiec 1919*. Poznań 1984.

<sup>111</sup> E. Romer, mapa: *Niemcy zależni od państwa pruskiego* (1 : 3 500 000, PAK, nr XXXV, A). Także mapy: *Kolonizacja i fałszywy spis niemiecki* (1 : 300 000), *Polacy i Niemcy w produkcji rolniczej* i wiele innych map oraz diagramów dotyczących spraw niemieckiej i stosunków polsko-niemieckich.



i ekonomicznych należało przygotowywać krótkie referaty i tłumaczyć je na język francuski i angielski <sup>112</sup>.

10 kwietnia 1919 r. przybył do Paryża Ignacy Paderewski <sup>113</sup>, co oznaczało osłabienie pozycji Romana Dmowskiego. Odpowiadało to oczekiwaniom Romera, który sądził, że autorytet Paderewskiego przyczyni się do korzystniejszego rozwiązania sprawy granic zachodnich Polski.

W kwietniu 1919 r. Romer opracował mapę „przyszłej Polski” <sup>114</sup>. Za ziemie rdzennie polskie uznawał Wielkopolskę, Pomorze Gdańskie z ziemią lęborsko-bytowską oraz Śląsk Górny i Opolski. Polski zasięg etniczny na wschodzie zakreślał do górnego biegu Bugu. Żądał przyłączenia do Polski przynajmniej ziemi górnośląskiej, co uzasadniał patriotyzmem mieszkających tam Polaków oraz walorami ekonomicznymi Śląska. 13 kwietnia na posiedzeniu Rady Delegatów (bez udziału R. Dmowskiego) Romer przedstawił dobrze udokumentowaną tezę, że w przypadku zmian terytorialnych na Śląsku Niemcy będą konsekwentnie sabotować wymianę handlową z tym regionem Polski. Opracował także szczegółową mapę „Polacy na Śląsku” (na podstawie danych Dudzińskiego) <sup>115</sup>.

7 maja 1919 r. wręczono Niemcom projekt traktatu pokojowego, w którym przyznawano Polsce część Górnego Śląska, Wielkopolskę bez skrawków powiatów zachodnich i północnych, część Prus Zachodnich, część Prus Książęcych; Gdańsk uczyniono wolnym miastem; Olsztyńskie i Kwidzyńskie stanowić miało terytorium plebiscytowe. Eugeniusz Romer te postanowienia szybko opracował statystycznie i kartograficznie <sup>116</sup>.

29 maja 1919 r. delegacja niemiecka wręczyła swoje uwagi do „warunków pokojowych”. Kwestionowano w nich polskość Górnoślązaków, tłumaczono, że przyznanie Górnego Śląska Polsce nie jest podyktowane

<sup>112</sup> W *Polskim Atlasie Kongresowym* zamieszczono trzy mapy rozbiorów Polski, Księstwa Warszawskiego, postanowień Kongresu Wiedeńskiego, topografii powstania 1863/64 r. Na mapie terytorium państwowego i etnografii Polski z 1772 r. zaznaczono polski zasięg etniczny na zachodzie do wschodniej części Koszalińskiego, południowej części Prus Wschodnich, na południu — po Wrocław. W czasie konferencji paryskiej w Biurze E. Romera wydano kilkanaście map dotyczących rozwoju życia kulturalnego Polaków.

<sup>113</sup> Por. Z. Wroniak, *Rola delegacji polskiej na konferencję paryską w ustaleniu polskiej granicy zachodniej*. W: *Problem polsko-niemiecki w Traktacie Wersalskim*. Praca zbiorowa pod redakcją J. Pajewskiego, Poznań 1963, s. 250 i nast.

<sup>114</sup> Mapa E. Romera: *Polska w komisji Konferencji Pokojowej, kwiecień 1919* (linia czerwona zakreślała ziemie niewątpliwie polskie), przedruk: PAK, mapa XII.

<sup>115</sup> E. Romer, *Dziennik*, „ML” nr 5, 1983, s. 124. bliski współpracownik Romera, wydał w Lwowie studium pt. *Polacy na Śląsku*.

<sup>116</sup> Por. mapę *Polskie i niemieckie żądania rektyfikacji granic z 7 maja 1919* (w podziale 1:1 000 000, także mapa *Sprawa polska w komisjach* (podziałka: 1:2 000 000)

względami ekonomicznymi i może stanowić zarzewie przyszłych konfliktów międzynarodowych. Negowano prawo Polaków do niektórych części Wielkopolski, a Prusy Zachodnie uznano za „odwiecznie kraj niemiecki”, podobnie jak Gdańsk i Prusy Wschodnie.

W celu przygotowania odpowiedzi na tezy niemieckie delegaci polscy powołali specjalną komisję, której pracami kierowali Romer i Marian Seyda. Dla polskiego geografa nastąpiły ponownie dni wyczerpującej i politycznie odpowiedzialnej pracy. Dnia 3 czerwca nota delegacji polskiej do sekretariatu generalnego konferencji była gotowa<sup>117</sup>. Stwierdzano w niej, że decyzje Sprzymierzonych są zgodne m. in. z programem Wilsona, co kwestionowali Niemcy. Potwierdzono także, że alianci wykreślając granicę polsko-niemiecką „wzięli za podstawę dane etnograficzne i odcięli na korzyść Niemiec powiaty graniczne, które się zniemczyły z biegiem czasu”. Operując oficjalnymi statystykami niemieckimi potwierdzano ogromną większość polską w Poznańskim. Negowano „specjalne prawo historyczne” Niemców do Górnego Śląska, zauważając, że pomimo wielowiekowej polityki germanizacyjnej, masy ludowe Śląska pozostały polskie. Obliczenia Romera wykazywały niezbicie, że tylko część węgla górnośląskiego służyła potrzebom ekonomicznym Rzeszy, dla Polski zaś węgiel górnośląski jest „absolutnie niezbędny”. Negowano wyłącznie niemiecki charakter Prus Zachodnich, zaś utworzenie „korytarza” uznawano za sprzeczne z „zasadą etnograficzną, gdyż element polski ciągnie się w tym kraju nieprzerwanym blokiem aż do morza”. Delegacja polska nie kwestionowała niemieckości północnej części Prus Wschodnich, postulowała szerokie prawa Polski w Gdańsku.

Nota była wynikiem rzetelnych studiów Romera nad pogranicznymi kwestiami narodowościowymi, dzięki czemu można było skutecznie zwalczyć niemiecką argumentację historyczną, narodowościową i ekonomiczną. Pragmatyczny sens i treść badań Romera były oczywiste.

4 czerwca 1919 r. pod naciskiem Lloyda George'a Rada Najwyższa postanowiła przeprowadzić plebiscyt na Górnym Śląsku, co wywołało oburzenie delegacji polskiej<sup>118</sup>.

<sup>117</sup> Z. Wroniak, *Rola delegacji...*, s. 260 i nast.; tenże, *Sprawa granicy zachodniej w latach 1918 - 1919*. Poznań 1963.

<sup>118</sup> 5 czerwca 1919 r. na spotkaniu z delegacją Ślązaków (bez udziału R. Dmowskiego) Romer opowiadał się za natychmiastowym przeprowadzeniem plebiscytu przewidując, że Niemcy mogą sprowadzić swych rodaków tam urodzonych, ale zamieszkałych na innych ziemiach Rzeszy. Przesądziłoby to o wynikach plebiscytu śląskiego. 15 czerwca Romer zanotował w swym dzienniku, że wiadomość o plebiscycie jest „złowroga i oburzająca, faktem, że ją przyjęliśmy, jak należy, z tą pewnością, że nas sprzedano, że za 600 000 Niemców w Saarze oddano półtora miliona Polaków, a za 15 ton milionów węgla w Saarze 45 milionów ton węgla na Śląsku (*Dziennik*, „ML” nr 6, 1983, s. 131). Romer opiekował się delegatami przy-

Podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami Romer nie uznał bynajmniej za wielkie zwycięstwo Polski. Snuł bardziej optymistyczną wizję kraju, czemu wyraz dał w jednym z artykułów opublikowanych w czasopiśmie naukowym włoskim<sup>119</sup>. Pisał w nim, Polska musi być wolna i potężna, ponieważ usytuowana jest w miejscu, gdzie kontynent europejski

„zweża się po raz ostatni, przeznaczona jest po to, by być pośrednikiem między morzami północy i południa, pomiędzy Bałtykiem a Morzem Czarnym, Bieg [...] historii Polski wskazuje jasno jej dążenia do rozpostarcia się między dwoma morzami”.

Polska jako ważny węzeł komunikacyjny, położona na zwięźeniu o płaskich działach wodnych musi być „wielkim państwem”, wolnym i niepodległym, w przeciwnym razie — zachwieje się cała struktura kontynentu. System sieci wodnej i drogowej częściowo rozstrzyga o polskiej strukturze politycznej. W przekonaniu Romera, Polska jest terenem geograficznym „położonym na obszarze nizin bez granic, tylko wielki organizm polityczny może być solidny i silny na takiej naturalnej podstawie”. Opowiadał się za silnym państwem, bo tylko takie wypełni swoje funkcje narodowe, terytorialne, moralne i fizyczne<sup>120</sup>. Tylko Polska tak rozumiana, usytuowana na ziemiach rdzennie i etnicznie polskich może spełnić swoje wielorakie zadania i funkcje.

W październiku 1919 r. Romer opuścił Paryż. W Biurze Geograficznym zastąpił go Teofil Szumański, niezmordowany rysownik dziesiątek map, szkiców i diagramów sporządzanych dla Delegacji Polskiej i tych działań, które Romer nazywał „uświadczeniem i propagandą spraw polskich na arenie międzynarodowej”.

Wracając z Paryża zmęczony fizycznie, ale nie duchowo. Dalej pracował niezwykle intensywnie. W 1920 r. z grupą swych uczniów opracowywał w języku polskim i francuskim atlas, który miał zawierać ważniejsze mapy sporządzone w czasie trwania konferencji pokojowej. Na początku roku następnego atlas był już gotowy i niebawem ukazał się drukiem<sup>121</sup>. Było to dzieło *sui generis* unikalne w literaturze europej-

byłymi z Pomorza, Wielkopolski i Śląska do Paryża. Dostarczali mu oni najbardziej aktualnych materiałów, niezbędnych wobec szybko zmieniającej się sytuacji politycznej na polsko-niemieckim pograniczu.

<sup>119</sup> W Biurze Geograficznym wykonano mapę *Granice zachodnie z 16 czerwca 1919 r.*, także w PAK, mapa XXXIII. E. Romer, *Problèmes territoriaux de la Pologne*. W: *Scienza* vol. X, 1920; polskie tłumaczenie w zbiorze prac Romera, *Ziemia i państwo*. Lwów 1939, ss. 131 - 147.

<sup>120</sup> Cytaty, *op. cit.*, ss. 133 - 134, 137, 141, 145, 147.

<sup>121</sup> E. Romer, *Polski atlas kongresowy. Atlas des Problèmes territoriaux de la Pologne*. Lwów—Warszawa 1921, ss. 6+20 map.

skiej — geograficznej i politycznej. W Kole Literackim i Artystycznym Lwowa Romer urządził wystawę kartograficzną o granicach Polski<sup>122</sup>. Ekspozycja ta była świadectwem ogromu pracy wykonanej przez polskich ekspertów na konferencji paryskiej.

W wywiadzie dla przedstawicieli prasy angielskiej jesienią 1921 r. — w czasie bankietu Towarzystwa Polskich Dziennikarzy — Romer mówił wprost o posłannictwie geografii i kartografii polskiej w służbie własnego narodu, w trudnym okresie ustalania jego granic<sup>123</sup>.

W 1920 r. ogłasza memoriał w sprawie fałszowania przez Niemców wyników plebiscytu na Warmii i Mazurach<sup>124</sup>. Romer brał niezwykle czynny udział w przygotowaniach do plebiscytu górnośląskiego. Był rzeczoznawcą w sprawach demograficzno-narodowych Śląska oraz kartografii. Ziemię śląską traktował jako typowy przykład zależności zachodzących między przyrodą a twórczą pracą człowieka nad jej przeobrażeniem<sup>125</sup>. Cenił wysoko patriotyzm i pracowitość Ślązaków, prowadził działalność odczytową w środowiskach robotniczych, zwłaszcza wśród górników, poznawał z autopsji realia bytu ludzi ciężkiej pracy fizycznej, którym przyszło żyć także w trudnych i złożonych stosunkach narodowościowych<sup>126</sup>.

W końcu 1920 r. w lwowskiej pracowni kartograficznej Romera przygotowywano w sposób rzeczowy i wyważony mapy, szkice i diagramy z przeznaczeniem dla propagandy plebiscytowej na Górnym Śląsku. W jednej ze swoich prac krytycznie odniósł się do noty niemieckiej dotyczącej przeprowadzonego dnia 20 marca 1921 r. plebiscytu górnośląskiego, wykazując w tej polemice znakomitą znajomość problematyki<sup>127</sup>.

<sup>122</sup> *Katalog wystawy kartograficznej urządzanej przez prof. E. Romera w Kole Literackim i Artystycznym pt. „Granice Polski”* [b.d.]. Łącznie zestawiono 148 map i diagramów. W samym Biurze Geograficznym opracowano 63 mapy, z których część wydano w języku francuskim, angielskim i niemieckim.

<sup>123</sup> Wywiad: „Gazeta Lwowska” z 11 XI 1921. Także refleksje Romera w związku z referatem J. Ujejskiego, *Polska jako przedmiot nauk humanistycznych*. „Nauka Polska” t. III, ss. 161 - 163.

<sup>124</sup> E. Romer, *Memoryał w sprawie niemieckich usiłowań fałszowania wyników plebiscytu*. Kwidziń—Olsztyn 1920.

<sup>125</sup> E. Romer, *Stosunki między przyrodą a historią Śląska*. „Ziemia” 1922, ss. 34 - 46.

<sup>126</sup> J. Czyżewski pisał: „W odczytach swoich ukazywał w popularnym ujęciu związki przyrodzonych właściwości ziemi z problemami polityczno-gospodarczej natury. Wystąpienia te zachował w pamięci na długie lata. Z podziwem i uznaniem dla inteligencji ludu polskiego na Śląsku, wspominał zainteresowania górników budową geologiczną tego kraju, który ocalili dla Polski, zachowawszy mowę i wiarę swoich ojców”. (J. Czyżewski, *op. cit.*, s. 106).

<sup>127</sup> E. Romer, *Uwagi nad notą niemiecką w sprawie plebiscytu 20 marca 1921*. Lwów 1921, też w języku francuskim.

W 1921 r. ogłasza w języku polskim, angielskim i francuskim studium na temat gospodarki Górnego Śląska, dowodząc, iż niemiecka polityka i ekonomika posiada na tym obszarze charakter wyraźnie ofensywny; zmierza ona — poprzez odpowiednią strategię celną — do nadwężenia sił fizycznych i moralnych polskiej ludności Śląska. Zdaniem Romera, wszelkie próby „bałkanizacji” Śląska nie mają znaczenia. Geograficznie, politycznie i ekonomicznie Śląsk jest integralną częścią Polski. Niemiecka polityka celno-ekonomiczna — to główny hamulec rozwoju przemysłu górnośląskiego, a zarazem źródło napięć społecznych oraz wrogości w stosunkach między Polską i Niemcami<sup>128</sup>.

W 1922 r. pod redakcją Romera wyszła także księga informacyjno-adresowa Śląska Opolskiego. Lwowski geograf nie wykluczał przyłączenia tej ziemi do Polski<sup>129</sup>. Przemawiały za tym wielowiekowe tradycje więzów z Macierzą oraz etniczna przewaga Polaków na tym obszarze.

Do pierwszych wydawnictw założonej przez Romera spółki kartograficznej „Książnica Atlas” należały diagramy ilustrujące wyniki plebiscytu śląskiego.

W historiografii polskiej aspekty narodowe i polityczne twórczości naukowej Romera nie zostały prawie uwzględnione. W pracy Janusza Pajewskiego o odbudowie państwa polskiego w 1918 r. słusznie podkreślono rolę Eugeniusza Romera w teoretycznym uzasadnianiu miejsca Polski w Europie<sup>130</sup>. Niestety, w zbiorze studiów wydanych w 1963 r. (nakładem Instytutu Zachodniego), a dotyczących problematyki polsko-niemieckiej w Traktacie Wersalskim, osobę Romera niemal pominięto<sup>131</sup>.

Celem więc niniejszego artykułu, opartego na różnorodnym, lecz wca-

<sup>128</sup> E. Romer, *Stosunki ekonomiczne Górnego Śląska a polityka państwa niemieckiego*. Lwów—Warszawa 1921, ss. 3, 7, 9 i nast. Toż w jęz. angielskim i francuskim.

<sup>129</sup> E. Romer, *Księga informacyjno-adresowa polskiej części Śląska Opolskiego*. Pod red. prof. dr. E. Romera, Lwów 1922.

<sup>130</sup> J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego, 1914 - 1918*. Warszawa 1980, ss. 33 - 35.

<sup>131</sup> *Problem polsko-niemiecki w Traktacie Wersalskim*. Praca zbiorowa pod redakcją J. Pajewskiego, Poznań 1963. Udział i prace Romera w delegacji polskiej na konferencji paryskiej niemal zupełnie pominął w swym artykule Zdzisław Wroniak, a także Waclaw Petsch, omawiający narodowościowe problemy granicy polsko-niemieckiej i geograf Stanisława Zajchowska w swoim studium geograficzno-histerycznym o demarkacji granicy wersalskiej. Rolę polityczną prac Romera w kształtowaniu polskiego programu zachodniego zaledwie zasygnalizował w swym skądinąd dobrze udokumentowanym studium M. Mroczo, *Problemy kształtowania myśli zachodniej...*, s. 51.

Dokonania naukowe i działalność polityczno-publicystyczna Romera w okresie międzywojennym i w pierwszych latach po II wojnie światowej wymagałyby oddzielnego studium.

le niepełnym materiale, było przypomnienie wkładu wielkiego polskiego geografa w trudne dzieło odbudowy państwa polskiego w latach I wojny światowej i w niezwykle skomplikowanych politycznie pierwszych miesiącach powojennych.

Eugeniusz Romer był jednym ze współtwórców ideologii zachodniej w polskiej kartografii oraz geografii. Przed I wojną światową w licznych pracach teoretycznych i kartograficznych bronił koncepcji o pomostowym usytuowaniu Polski między Bałtykiem a Morzem Czarnym. Silnie akcentując etniczną, historyczną i geograficzną indywidualność Polski uważał, że obszarem optymalnego rozwoju narodu i państwa polskiego są ziemie nadodrzańskie i nadwiślańskie, między Bałtykiem a Sudetami i Karpatami (tzw. ziemie przyrodzone-rdzenne). Węzłowisko dróg wodnych tego obszaru determinowało — w przekonaniu Romera — losy Polaków w przeszłości i na przyszłość.

Romer był znakomitym badaczem i znawcą spraw narodowościowych pogranicza polsko-niemieckiego. W czasie konferencji paryskiej swoją wiedzę kartograficzną i przezorność polityczną oddał bez reszty sprawie możliwie korzystnego dla Polski ustalenia granic, zwłaszcza z Niemcami. Bogatą dokumentację tej aktywności opublikowano w *Polskim Atlasie Kongresowym*.